

Sygn. akt IV K 1163/14

1 Ds. 4783/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18.11.2015r.

Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Waldemar Jędrzejewski

Protokolant Adriana Ryz – Jędrzejek

w obecności Prokuratora Patrycji Urban – Malada,

po rozpoznaniu w dniu 08.05., 10.08., 04.11.2015r. sprawy **D. G. (1)** s. K. i B., ur. (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 13 lipca 2014r. w S. przy ul. (...) dokonał uszkodzenia ciała J. D. (1) poprzez dwukrotne popchnięcie jej i przewrócenie na podłogę oraz ciągnięcie pokrzywdzonej za włosy po schodach, czym spowodował u niej naruszenie czynności narządu ciała jakimi są kończyny górne na okres trwający dłużej niż 7 dni, co należy uznać za uszkodzenie ciała o jakim mowa w art. 157 § 1 kk,

tj. o czyn z art. 157 §1 kk

1. oskarżonego **D. G. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i na podstawie art. 157 §1 kk w zw. z art. 37a kk wymierza karę grzywny 100 stawek dziennych ustalać wysokość jednej stawki w kwocie 25,00 złotych;
2. na podstawie art. 46 §2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz J. D. (1) nawiązkę w wysokości 2000,00 zł;
3. na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz.223 z zm.) wymierza oskarżonemu opłatę 250,00 złotych, a na podstawie art. 627 kpk zasądza na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu.

Sygn. akt IV K 1163/14

UZASADNIENIE

W dniu 13 lipca 2014r. w S. doszło do spotkania D. G. (1) i J. D. (1), którzy od kwietnia przestali być w związku formalnym. Mężczyzna jednak nie pogodził się z decyzją kobiety i próbował skłonić ją do odnowienia związku. J. D. nie zmieniła zdania, mimo, że mają wspólnie dziecko syna X.. Przebywając wówczas w mieszkaniu przy ul. (...) D. G. (1) stał się nerwowy, gdyż nie osiągnął swojego celu. Porozumieli się jedynie, co do kwestii telewizora. J. D. przyniosła nawet karton z piwnicy, aby mógł go zapakować. D. G. zabrał telewizor oraz X.-a i wyniósł do samochodu. Następnie wrócił do mieszkania i oświadczył, że zabiera laptopa oraz telefon komórkowy. J. D. sprzeciwiła się temu, ale mężczyzna nie zwracając na nią uwagi wziął telefon schował do kieszeni, po czym zabrał ze stołu laptopa i włożył pod pachę. W rezultacie doszło do awantury podczas, której D. G. dwukrotnie popchnął J. D. w wyniku czego dwa razy przewróciła się ona na podłogę. Gdy za drugim razem wstawała złapał ją za włosy i ciągnął za sobą. Poszkodowanej nie udało się wyrwać. O. drzwi od mieszkania i dalej ciągnął ją za sobą po schodach. Obijała się o poręcze i ściany, aby nadażyć za sprawcą zachowując równowagę. Przy tym, wywróciła się boleśnie na schodach. Na parterze napastnik puścił kobietę i wybieg z klatki do samochodu.

W wyniku takiego zachowania D. G. (1) doznała ona zasinień na kończynach dolnych i górnych, które w zakresie kończyn górnych skutkowały obrażeniami na okres powyżej 7 dni, co należy uznać za uszkodzenie ciała o jakim mowa w art. 157 §1 kk.

Dowód:

-zeznania świadka J. D. (1) k. 70-75, k. 15-17

-protokół oględzin lekarskich z dnia 14.07.2015r. k. 6-9

J. D. (1) bezpośrednio po wydarzeniach, roztrzęsiona i zapłakana, udała się do koleżanki M. H. i opowiedziała, iż została popchnięta oraz ciągnięta za włosy. Po kilku dniach opowiedziała o zajściu znajomemu M. Ż. (1).

Dowód:

-częściowo zeznania świadka M. H. k. 87-89, k. 23-24

-zeznania świadka M. Ż. (1) k. 85-86, k. 21-22, 25

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Wyjaśnił, że doszło między nimi do awantury o laptopa, ale to J. D. stosował wobec niego przemoc fizyczną bijąc pięściami po tułowiu, kopała i ciągnęła za włosy. Nie odpychał jej, ani nie szarpał za włosy (k. 59-62, k. 28-29).

Sąd po analizie zebranego i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego stwierdził, że oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwo.

Zeznania J. D. (1) są szczerze, konsekwentne i logiczne. Nie ma powodów, aby odmówić jej wiary. Zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym opowiedziała szczegółowo przebieg całej sytuacji z dnia 13.07.2014r. - od momentu kiedy się spotkali do chwili rozstania. Jej obrażenia potwierdza obdukcja lekarska, którą wykonano zaraz po wydarzeniach tj. 14.07.2014r. Biegli z (...) Zakładu Medycyny Sądowej w S. stwierdzili, że mogły one powstać w wyniku zdarzeń opisanych przez pokrzywdzoną. Koreluje to w pełni z faktem, że sprawca z postury i wagi niewątpliwie górował siłą fizyczną nad niewysoką kobietą (164 cm) o szczupłej budowie ciała (ok. 50 kg). Z całą pewnością realne jest, iż łatwo było mu ją odepchnąć i przewrócić na podłogę. Złapanie za włosy oraz ciągnięcie po schodach również nie nastęrczało większych problemów, skoro nawet oskarżony ocenił, iż jest dość wątłej budowy. Niewątpliwie w takiej sytuacji na zamkniętej przestrzeni mieszkania oraz klatki schodowej, ofiara obijała się o twarde nawierzchnie, próbując się wyrwać i zachować równowagę, gdy sprawca brutalnie ciągnął ją za włosy, dwukrotnie przy tym upadając na schody. Sama przecież takich licznych obrażeń nie mogła sobie zrobić bez udziału osoby drugiej (k.7-8). Nic też nie wskazuje, jakoby była ona sobą anormalną ze skłonnościami do czynności samo destrukcyjnych. Argumentacja obrony, że oskarżony nie mógł otworzyć drzwi mieszkania, gdyż jedną ręką miał ciągnąć pokrzywdzoną za włosy, a drugą trzymać laptopa, nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem J. D. wyraźnie zeznała, iż włożył laptopa „pod pachę” (k.16 v), a więc, nie miał problemów z naciśnięciem dłonią klamki od drzwi.

Ponadto, oskarżony podniósł, że to J. D. (1) go napadała tj. ciągnęła za włosy i uderzała po ciele. Jednakże D. G. nie przedłożył żadnych obiektywnych dowodów, chociażby zaświadczenia od lekarza, że odniósł jakiegokolwiek obrażenia. Przecież skoro miała go w mieszkaniu i na klatce schodowej uderzać pięściami oraz kopać, to na pewno jakieś ślady by pozostały.

Zeznania J. D. potwierdzają świadkowie, którzy wprawdzie nie byli na miejscu zdarzenia, ale słyszeli jej relację. Przy czym, M. H. widziała pokrzywdzoną bezpośrednio po wydarzeniach. Zauważyła ślady przemocy w postaci: zapłakania, zaczerwienionej twarzy od płaczu, potarganych włosów i ogólnego nerwowego roztrzęsienia. Usłyszała, że sprawca miał ją ciągnąć za włosy oraz popychać. Nie ma powodów odmówić jej w tym zakresie wiary, gdyż treść zeznań koresponduje jednoznacznie z konsekwentnymi zeznaniami J. D. i M. Ż., aczkolwiek nie zasługuje na uwzględnienie

wersja o kopaniu i uderzaniu pokrzywdzonej. Świadek J. D. niczego takiego nie potwierdziła ani podczas dochodzenia, ani na rozprawie.

Zdaniem Sądu, świadek M.H. wypełniała nieco luki pamięciowe własnymi wnioskami, gdyż jej zeznania w tych fragmentach nie są zbyt jasne i zdecydowane. Po pierwsze, mówiła o „kopaniu”, ale nie sprecyzowała dokładnie, jak to miało wyglądać. Po wtóre, przy drzwiach miał sprawca uderzyć w twarz albo kopnąć J. D., ale zaraz zastrzegła, że dokładnie tego nie pamięta, gdyż minął już jakiś czas. Wydaje się, że świadek (...)H. albo sama niektóre fragmenty zdarzenia sobie dopowiedziała, albo nie do końca zrozumiała relację rozemocjonowanej pokrzywdzonej. Zapewne widząc pokrzywdzoną w stanie wskazującym na przemoc wywnioskował, że mogło dojść do kopania i uderzania ręką. Miała ona również pewne kłopoty z rozeznanie, kiedy było pierwsze, a kiedy drugie spotkanie. Widać, iż świadek (...)H. nie bardzo przywiązywał wagę do szczegółów. Dlatego, Sąd dał jej wiarę tylko w tej części zeznań, w jakiej znajdują one odzwierciedlenie w innych dowodach tj. u J. D. i M. Ż..

Należy podkreślić, że J. D. w żaden sposób nie starała się dopasować do wersji w/w świadka, co wskazuje, że nie była jakoś wybitnie wrogo nastawiona do D. G., gdyż wówczas na pewno rozwinęłaby wachlarz przemocy, chociażby o kopanie. Uczciwie zeznała, iż było dwukrotne popchnięcie, szarpanie, ciągnięcie za włosy oraz doznała upadku na schodach. Trudno więc zgodzić się z wnioskiem oskarżonego, że całą sytuację zmyśliła celem uzyskania korzystnych rozwiązań sporów przez sądem rodzinnym.

Zeznania M. Ż. (1) są wiarygodne. Przedstawił jedynie to, co usłyszał od poszkodowanej po kilku dniach. Sama okoliczność, że pozostają przyjaciółmi nie dyskwalifikuje jego relacji. Pozostaje ona bowiem w pełni zgodna z tym co zeznała J. D., iż była popychana i szarpana za włosy. Nie wspomniała mu, aby była pobita nogą czy ręką. Jego wypowiedzi należy uznać za konsekwentne i rzetelne. Należy zauważyć, że mimo słyszalnych gróźb, które wypowiadał oskarżony przy innym zdarzeniu, nie chciał jego ścigania. Zachował więc „zdrowy” dystans do tej osoby i nie jest do niego negatywnie ustosunkowany.

Wyjaśnień D. G. nie można uznać za wiarygodne. Przedstawił on własną wersję wydarzeń, jakoby został napadnięty przez pokrzywdzoną, gdy zabierał laptopa. Nie ma jednak na to żadnych dowodów, oprócz jego gołosłownych wypowiedzi. Nie ulega wątpliwości, że jest to li tylko stworzona na potrzeby procesu linia obrony, aby uniknąć odpowiedzialności karnej. Zapewnienie, że jest osobą pokojowo nastawioną, która nie dopuszcza się przemocy, stoją w sprzeczności z wydarzeniami zarówno przedmiotowego dnia, jak i z udziałem świadka M. Ż., gdy jako osoba zazdrosna o J. D. zachował się nagannie wobec niego.

Wyjaśnienie co do sprzętu pozostaje nieco alogiczne, skoro J. D. rzekomo nie protestowała kiedy oświadczył, że chce zabrać firmowe rzeczy, to przecież nie miała powodu rzucać w niego telefonem, czy przytrzymywać laptopa. Bardziej przekonująca pozostaje wypowiedź świadka, że była mowa jedynie o pożyczeniu telewizora, a dopiero potem, gdy rozpad związku był definitywny po wypowiedzi J. D., doszło do scysji o telefon i laptopa. Co więcej, mało prawdopodobne, iż kobieta rzuca się na rosnącego mężczyznę i bije go w mieszkaniu oraz na schodach klatki schodowej, a on się w ogóle nie broni.

Zdaniem Sądu miał też on powód osobisty do takiego nagannego zachowania, albowiem po pierwsze, namawiał ją intensywnie do powrotu, lecz kobieta stanowczo się temu sprzeciwiła, co niewątpliwie wywołało u niego złość i frustrację. W takiej sytuacji zamierzał zabrać jej laptopa oraz telefon, gdyż miał zapewne podejrzenia, że nawiązała ona związek z innym mężczyzną. Tego rodzaju sytuacja spowodowała, iż był mocno zdenerwowany, a gdy tylko sprzeciwiła się zabrani laptopa, zareagował wybuchem emocji poprzez wyzwiska oraz szarpanie za włosy, aby poniżyć i spowodować u niej ból fizyczny, po czym opuścił budynek.

Dowody z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne, albowiem w toku postępowania nie ujawniły się okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do ich rzetelności.

Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 157 §1 kk. W dniu 13 lipca 2014r. w S. przy ul. (...) dokonał uszkodzenia ciała J. D. (1) poprzez dwukrotne popchnięcie jej i

przewrócenie na podłogę oraz ciągnięcie pokrzywdzonej za włosy po schodach, czym spowodował u niej naruszenie czynności narządu ciała jakim są kończyny górne na okres trwający dłużej niż 7 dni, co należy uznać za uszkodzenie ciała o jakim mowa w art. 157 §1 kk.

Sąd rozważał również, iż było tutaj początkowo podejrzenie pęknięcia łękotki u pokrzywdzonej, ale nie uwzględniono tego w opisie czynu, gdyż ostatecznie rezonans magnetyczny nie potwierdził takiego uszkodzenia (k. 75), a więc poprzestano na obrażenia w górnych kończynach na okres powyżej 7 dni, zgodnie z opinią lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej.

Przystępując do wymierzenia kary grzywny Sąd miał na uwadze dyrektywy jej wymiaru z art. 53 §1 i 2 kk w tym okoliczności zarówno obciążające, jak i łagodzące.

Do tych pierwszych zaliczył:

-rodzaj i charakter naruszonych dóbr prawnych – omawiane przestępstwo godzi w zdrowie człowieka rozumiane jako prawidłowość procesów fizjologicznych i związana z tym wydolność człowieka do wypełnienia jego funkcji społecznych;

-motywację oskarżonego – z błahego powodu, jakim było sprzeciwienie się zabraniu laptopa, dopuścił się agresywnych zachowań, chcąc też niewątpliwie fizycznie wyładować swoje negatywne emocje i odpłacić się J. D. za odrzucenie jego propozycji ponownego związku;

-sposób i okoliczności popełnienia występku – zaatakował kobietę słabsza od siebie, która przyjęła go we własnym mieszkaniu, wydała telewizor i telefon, po czym, sprzeciwiła się jedynie wyniesieniu laptopa, a do tego zaatakował brutalnie pokrzywdzoną w obecności dziecka, które niewątpliwie przeżyło traumę, widząc jak ojciec traktuje jego matkę.

Do okoliczności łagodzących zaliczył: uprzednią niekaralność (k.37) oraz dotychczasowy poprawny tryb życia.

Sąd stwierdził, że adekwatną do stopnia zawinienia będzie orzeczenie kary grzywny 2500,00 zł (100 stawek x 25,00 zł), która spełni swoje zadania w zakresie prewencji indywidualnej oraz generalnej w znaczeniu pozytywnym. Odpowiednio wysoka sankcja o charakterze ekonomicznym odniesie wobec niego pożądaný skutek wychowawczy, powstrzymując od podobnych zachowań w przyszłości. Wykaże nieopłacalność tego rodzaju zachowań przestępnych. Wpłynie także na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, w tym budowania zaufania społecznego do działalności wymiaru sprawiedliwości.

Natomiast z uwagi na incydentalność zachowania D. G. oraz uprzednią jego niekaralność i okoliczność, że po kilku dniach wykazał skruchę i przeprosił poszkodowaną (k.72), Sąd uznał, że nie ma potrzeby orzekania od razu kary pozbawienia wolności. Skorzystano z możliwości jakie daje dyrektywa z art. 37a kk poprzestając na karze grzywny.

Na podstawie art. 46 §2 kk orzeczono nawiazkę 2000,00 zł na rzecz J. D., jako formę zadośćuczynienia za ból oraz doznana krzywdę, albowiem żądanie 30.000,00 zł Sąd uznał za zbyt wygórowane, a przede wszystkim nieudowodnione. Okoliczność, iż może w przyszłości operacja kolana wynosić od 8000,00 zł do 15.000,00 zł pozostaje li tylko w sferze przypuszczeń, a nadto nie wiadomo czy uraz kolana i postępująca degradacja stawu kolanowego pozostaje w pełnym związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem, skoro nie doszło do pęknięcia łękotki (k. 10 – było tylko „podejrzenie”, a rezonans to wykluczył k.75).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie aktów normatywnych powołanych w wyroku.